



Aleksandra Wojejsza 2013-08-21 16:56

Partner Cię zdradza? Nie panikuj, wynajmij... detektywa

[detektyw](#) | [zdrada](#) | [agencja detektywistyczna na zdradę](#) | [detektyw na zdradę](#) | [Polacy zdradzają](#) | [jak nakryć na zdradzie](#) |

Niepokojące zachowania współmałżonka albo podejrzenia o zdradę? Partnerom jest coraz trudniej dochować wierności. Agencje detektywistyczne to specje w tropieniu wszelkich śladów. Ze zleceń rozwodowych generują około 90 proc. swoich dochodów.



Zgodnie z art. 23 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego na małżonkach spoczywa obowiązek wierności. Zdrada może być jednym z powodów rozkładu pożycia i jednym z decydujących faktów o orzeknięciu winy drugiej strony. Choć małżeństwo nie wyszło, to nie powód, by rozwód się nie udał.

Rozgrywka [przed sądem](#)

Rozwód to nie tylko zakończenie związku i pewnego etapu w życiu. To często rozgrywka przed sądem, gdzie stawką jest utrzymanie dotychczasowego poziomu życia i uzyskanie własnej satysfakcji. Obowiązek płacenia alimentów czy korzystny podział majątku stanowią te aspekty sprawy, dla których coraz częściej wynajmuje się detektywa. Ma on za zadanie pomóc w dowiedzeniu niewierności partnera, co

znacznie zwiększa szanse na późniejszą wygraną w sądzie.

Coraz więcej agencji detektywistycznych zajmuje się "sprawami rodzinnymi". Detektywi zapewniają pełną dyskrecję i wysoką jakość usług. Na stronie jednej z nich [czytamy](#): "Zebrane informacje przedstawiamy w szczegółowym raporcie zawierającym zdjęcia i materiały video. W razie konieczności nasi detektywi występują przed sądem w roli świadków w czasie trwania sprawy rozwodowej". Usługi nie są tanie. W wywiadzie z detektywem Marcinem Popowskim dla [onet.pl](#) czytamy: "Trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu co najmniej 5 tys. zł na zlecenie. Niektórzy są w stanie zapłacić takie pieniądze, ponieważ w przypadku stwierdzenia przez sąd winy partnera, mogą otrzymać znacznie korzystniejszy dla siebie wyrok" - mówi.

90 proc. dochodów ze zrad

Z rozmowy z Krzysztofem M. z Biura Detektywistycznego Maximus dowiaduję się, że większość zleceń w sprawach osobistych dotyczy dowodów na zdradę. Zdarzają się także weryfikacje majątkowe do spraw alimentacyjnych. - *Agencje detektywistyczne 90 proc. swoich dochodów generują ze zleceń rozwodowych* - mówi dla W24. Działają też stricte kobiece biura detektywistyczne np. "Agencja Femina" w Warszawie. O współpracy z klientkami opowiada mi jej właściciel Monika Matyszczak. - *Zaczyna się od solidnego wywiadu z klientem w celu wyciągnięcia wiadomych mu już informacji. Do tego osobiście wbijam do głowy moim klientkom zakaz jakiegokolwiek zdradzania się, że coś wiadomo o zdradzie. Oczywiście nie zawsze to skutkuje* - tłumaczy.

Oboje zgodnie przyznają, że częściej z usług agencji detektywistycznych korzystają kobiety. Jak mówi Krzysztof M. - *w przypadku mężczyzn to oni jednak dowiadują się na końcu. Kobiety szybciej zauważają w partnerze, że dzieje się coś niedobrego. Jako największe błędy w tego typu sprawach wymieniają "pośpiech i pokazanie, że się coś wie". - Aby udowodnić zdradę trzeba zacisnąć zęby, ocierać łzy i wynająć dobrą agencję detektywistyczną* - komentuje Monika.

W obliczu zbliżającej się rozprawy rozwodowej niektórzy klienci są zawiedzeni, jeśli nie uda się udowodnić zdrady. Nawet gdy druga strona jest zwyczajnie wierna. To zazwyczaj osoby, które szukają przysłowiowego „haka”. Jak mówi mi jeden z detektywów: - *Takie przypadki są rzadkie ale się zdarzają. Zazwyczaj zgłaszająca się osoba na siłę szuka dowodów, bo sama nie jest wierna.*

"Tester na zdrady"

Detektywi wspominają o nowym sposobie wprowadzanym przez niektóre agencje detektywistyczne, tzw. "testowanie zdrady". Polega ono na wystawieniu zazwyczaj pijanemu mężczyźnie seksownej kobiety, która prowokuje do pewnych zachowań. Fachowo nazywa się to "tworzeniem dowodów". Rzadko kiedy korzysta się z tej metody: - *my takich praktyk nie stosujemy. Naszym zadaniem jest odkrywać rzeczywistość, a nie ją kreować. Tester jest to osoba w różny sposób prowokująca, namawiająca do spotkań* - opowiada mi pracownik agencji Honester.

Zdania detektywów co do istnienia standardowych schematów zrad wśród Polaków są podzielone. Agencja Femina i Maximus mówi przede wszystkim o "syndromie telefonu". *Częste ukradkowe smsy, blokowanie go hasłami i pilnowanie jak twierdzy bardzo rzuca się w oczy* - wspominają. Ponadto częstsze niż zazwyczaj dbanie o siebie oraz typowe zostawianie

po godzinach w pracy. Przeczy temu przedstawiciel Honester. - *Praca detektywa jest ciekawa przede wszystkim dlatego, że spotykamy się ze skrajnie różnymi przypadkami - sytuacjami życiowymi. Nigdy nie ma takich samych spraw, nie ma prostych schematów zdrady oraz schematów na zdradę* - wyjaśnia.

Jak nie złamać prawa

Konstytucja niesie pewne ograniczenia w pracy detektywa, gwarantuje m.in. wszystkim obywatelom prawo do prywatności. Pracownicy biur detektywistycznych zdradzają, jak sobie z tym radzą. - *Zdarza się, że doradzamy zdrażanemu małżonkowi, jakie czynności w tym czynności techniczne np. urządzenia może wykorzystać we własnym mieszkaniu, samochodzie, a które to mogą udokumentować zdradę małżonka* - mówi jeden z detektywów. *Zakładanie np: kamer w mieszkaniu nie wchodzi w grę - tego nie może zrobić detektyw, ale małżonek, który przeczyna zdradę, może takową kamerę zainstalować* - dodaje Monika Matyszczak. Ponadto, gdy detektywi fotografują obserwowaną parę w miejscu publicznym - typu restauracja - nie łamią w żaden sposób prawa.

Bardziej wyrafinowane środki poza zdjęciami, którymi posługują się detektywi, pozostają tajemnicą. Zdradzanie takich informacji grozi przygotowaniem się potencjalnej ofiary do precyzyjnie zaplanowanej operacji. Wiele osób stwierdza, że korzystanie z usług detektywa w tej dziedzinie jest w tym wypadku nieetyczne. Jednak to, czy podejmiemy decyzję o wynajęciu zawodowca, jest naszą indywidualną sprawą.